

Postanowienia euroszczytu dość z dużym sceptycyzmem zostały przyjęte przez grono inwestorów. Wprawdzie końcówka tygodnia nie upłynęła pod znakiem ucieczki od ryzykownych aktywów, ale z drugiej strony fajerwerków nie było.

W początkowej fazie sesji kurs najpopularniejszej pary walutowej umocnił się na tle pogłosek o udanych spotkaniu przywódców Unii Europejskiej w Brukseli, ale po południu inwestorzy na rynku walutowym zamykali długie pozycje na weekend, co świadczy o dużej obawie handlujących o to, czy proponowane propozycje rzeczywiście będą „złotym środkiem” na zahamowanie i zniszczenie zarazy finansowej, na którą cierpi Europa.

W związku z tym, ostatnia sesja na rynku EUR/USD upłynęła w mieszanych nastrojach. Inwestorzy pozbywali się ryzykownych aktywów, choć w pierwszej części sesji notowania pary walutowej zyskały na wartości. Z technicznego punktu widzenia, można postawić założenie, że niedźwiedzie znów mogą zaatakować. Możliwy jest powrót kursu w rejon piątkowego minimum – 1,3280. Przełamanie tego wsparcia będzie oznaczać wydłużenie fali spadkowej do 1,32. Podobną sytuację obserwowaliśmy na rynku GBP/USD. Notowania pary walutowej poruszają się w trendzie bocznym. Tymczasowo kontrolę nad przebiegiem sesji może sprawować podaż, co w konsekwencji może oznaczać test poziomu 1,5580. Zejście poniżej tego wsparcia, będzie pretekstem do wyjścia do bardziej zdecydowanej kontry ze strony podaży, co może pociągnąć kursu w rejon 1,5440-1,5490.

Z kolei na rynku USD/CHF realizuje się wariant trendu bocznego. Potwierdzeniem tej tezy jest układ techniczny pary walutowej. W związku z tym, najbardziej prawdopodobnym scenariuszem rozwoju sytuacji będzie kształtowanie się konsolidacji w przedziale 0,9175-0,9290. Jeśli znajdziemy się blisko górnego ograniczenia, to należy oczekiwać spadku kursu do 0,9175. Przełamanie wsparcia 0,9175 otworzy niedźwiedziom drogę w rejon 0,9080.

Na rynku USD/JPY byki zebrały siły i szykują się do kolejnej walki. Obecnie znajdujemy się nad wsparciem 77,55, dlatego będzie to czynnikiem motywującym popyt do większego wysiłku. W rezultacie możemy spodziewać się ataku na poziom 77,90. Scenariusz wzrostowy ulegnie zanegowaniu w momencie, gdy zejdziemy pod 77,55.

Z kolei na rynku USD/PLN sytuacja zdecydowanie poprawiła się na konto byków. W ubiegły czwartek linia trendu spadkowego została przełamana i popyt przejął inicjatywę. W związku z tym, możemy spodziewać się kolejnego ataku na poziom 3,4130. Wsparcie stanowi 3,36.

Podobnego scenariuszu spodziewam się na rynku EUR/PLN. Ostatnie zachowanie rynku dobitnie potwierdza przewagę byków na rynku. W rezultacie może oznaczać to dalszy wzrost kursu do 4,53 i dalej do 4,5560. Aby taki wariant uległ materializacji to nie możemy znaleźć się poniżej wsparcia 4,4980. W przeciwnym wypadku istnieje groźba powrotu notowań w rejon 4,4780.

Krzysztof Wańczyk